

UZASADNIENIE

wyroku Sądu Rejonowego dla miasta stołecznego Warszawy w W.

XVI Wydział Gospodarczy z dnia 29 października 2013 r.

Pozwem wniesionym do tutejszego Sądu Rejonowego w dniu 28 lipca 2011r. (data prezentaty k. 2) powód W. C., prowadzący działalność gospodarczą pod nazwą (...) W. C. wniósł o zasądzenie od pozwanego Towarzystwa (...) spółki akcyjnej w W. (dalej: (...) S.A.) kwoty 66.844,35 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 05 marca 2011 r. do dnia zapłaty. W uzasadnieniu pozwu powód wyjaśnił, iż w ramach niniejszego postępowania dochodzi od pozwanego ubezpieczyciela zapłaty odszkodowania w zakresie kosztów naprawy pojazdu T. (...) o nr rej. (...), uszkodzonego na skutek kolizji zaistniałej w dniu 30 stycznia 2011 r., której sprawca legitymował się ubezpieczeniem OC u pozwanego (pozew k. 2-7).

Nakazem zapłaty z dnia 29 lipca 2011r., wydanym w postępowaniu upominawczym przez Sąd Rejonowy dla miasta stołecznego Warszawy w W. XVI Wydział Gospodarczy w sprawie o sygn. akt XVI GNc 4088/11, uwzględniono powództwo w całości (nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym k. 39).

Pozwany ubezpieczyciel złożył od powyższego nakazu zapłaty sprzeciw, w którym wniósł o oddalenie powództwa w całości i o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu a w tym kosztów zastępstwa procesowego. W uzasadnieniu swojego stanowiska pozwany podniósł, iż po otrzymaniu zgłoszenia szkody przeprowadził postępowanie likwidacyjne i na podstawie poczynionych w jego ramach ustaleń stwierdził, że nie może być brana pod uwagę jego odpowiedzialność gwarancyjna względem powoda, skoro do uszkodzenia pojazdu doszło w innych niż podane przez powoda okolicznościach. Z przeprowadzonych przez ubezpieczyciela ustaleń wynika bowiem, iż uszkodzenia pojazdów uczestniczących w kolizji nie odpowiadają sobie wzajemnie. Jednocześnie, w ocenie pozwanego, deklarowane przez powoda miejsce jako miejsce zdarzenia szkodowego być nim faktycznie nie mogło, skoro na drzewie, w które miał uderzyć samochód powoda znajdowały się świeże uszkodzenia kory, pod drzewem odnaleziono szczątki pojazdu, które sprawiały wrażenie świeżo przywiezionych i ułożonych na kupkę a przy tym nie było na nich śladów zanieczyszczeń, kurzu i śniegu. Niezależnie od powyższego, zgłoszono także zarzut niewłaściwości funkcjonalnej tutejszego Sądu (sprzeciw od nakazu zapłaty k. 43-45).

W odpowiedzi na sprzeciw od nakazu zapłaty powód podtrzymał dotychczas prezentowane stanowisko procesowe. Odnosząc się zaś do zarzutu pozwanego dotyczącego niewłaściwości tutejszego Sądu uzasadnił, iż powód prowadzi działalność gospodarczą i w związku z prowadzeniem tej działalności nabył uszkodzony pojazd (pismo procesowe powoda k. 58-59).

Postanowieniem wydanym na rozprawie w dniu 27 stycznia 2012 r., Sąd oddalił wniosek pozwanego o przekazanie sprawy do Sądu Rejonowego dla Warszawy-Woli w W., mając na względzie gospodarczy charakter niniejszej sprawy (protokół z rozprawy z dnia 27 stycznia 2012r. k. 66-71).

Na rozprawie w dniu 18 października 2013 r., bezpośrednio poprzedzającej wydanie wyroku w sprawie, powód podtrzymał żądanie pozwu, zaś w imieniu strony pozwanej, nikt się nie stawił (protokół rozprawy k. 199-200).

Na podstawie całokształtu materiału dowodowego zgromadzonego Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 30 stycznia 2011 r., w godzinach porannych, około godz. 7.00, na drodze prowadzącej przez las z K. do miejscowości O. i lekko oblodzonej, doszło do kolizji drogowej z udziałem pojazdu marki T. (...) nr rej. (...) (obecnie, po przerejestrowaniu (...)), będącego własnością W. C., prowadzącego działalność gospodarczą pod nazwą (...), który uprzednio nabył od (...) S.A. z siedzibą w W. oraz S. (...) nr rej. (...). Kierowca pojazdu marki S. (...), Z. S., na łuku

drogi wpadł w poślizg, zjechał na przeciwny pas ruchu i uderzył w pojazd, który poruszał się tymże pasem ruchu, tj. T. (...). Kierowca tego drugiego auta – D. C., chcąc uniknąć czołowego zderzenia pojazdów, wykonał gwałtowny manewr skrętu w prawo, jednak nie zdołał uniknąć zderzenia i pojazd marki S. (...) uderzył w jego lewe przednie drzwi a następnie T. (...) uderzyła w rosnące na poboczu drzewo (dowód: oświadczenie sprawcy szkody – akta szkody; zaświadczenie o wpisie do ewidencji działalności gospodarczej k. 8; dowód rejestracyjny k. 9-10 i po przerejestrowaniu pojazdu k. 156-157; umowa sprzedaży nr (...) k. 11-13; faktura VAT k. 14-14v.; dokumentacja fotograficzna k. 17-21; zeznania świadka D. C. k. 67-69; zeznania świadka Z. S. k. 69-70; zeznania świadka T. K. k. 85-87).

Szkoda została zgłoszona w (...) S.A. w dniu 02 lutego 2011r. (dowód: okoliczności bezsporne; zgłoszenie szkody – akta szkody; potwierdzenie przyjęcia zgłoszenia – akta szkody).

Pismem datowanym na dzień 15 marca 2011r. (...)W.” S.A. zawiadomił W. C. o odmowie wypłaty odszkodowania za uszkodzony pojazd marki T. (...) o nr. rej. (...), wskazując, że uszkodzenia pojazdu marki T. (...) powstały w innych, niż deklarowane przez powoda okolicznościach (dowód: pismo z 15 marca 2011 k. 15).

Celem potwierdzenia prawidłowości ustaleń, dokonanych przez (...) S.A., W. C., zlecił sporządzenie opinii prywatnej, w ramach której rzeczoznawcy samochodowi S. K. i M. S. potwierdzili, że uszkodzenia pojazdu marki T. (...) o nr. rej. (...), mogły powstać w okolicznościach deklarowanych z zgłoszeniu szkody (opinia prywatna k. 16-25). Ponadto, w celu ustalenia wysokości należnego odszkodowania, W. C. zlecił także wykonanie kalkulacji kosztów naprawy uszkodzeń, które ustalono na kwotę 66.844,35 zł netto (82.218,55 zł brutto) (kalkulacja naprawy nr 445/4/11 k. 26-33).

W oparciu o tak przygotowane ekspertyzy, poszkodowany ponownie wezwał towarzystwo ubezpieczeń do zapłaty odszkodowania w kwocie 66.844,35 zł, które jednak – po dokonaniu ponownej analizy dokumentów – podtrzymało dotychczas prezentowane stanowisko (dowód: wezwanie do zapłaty k 34-35 wraz ze zwrotnym potwierdzeniem odbioru korespondencji k. 36; pismo z dnia 30 czerwca 2011r.).

Nie czekając na wypłatę odszkodowania przez (...) S.A., W. C. naprawił uszkodzony pojazd. Spośród dwóch technologicznie dopuszczalnych przez producenta pojazdów marki T. sposobów naprawienia szkody, W. C. wybrał ten tańszy a polegający na naprawieniu ramy (element konstrukcyjny pojazdu) a nie jej wymianie. W przypadku naprawy nadwozia uszkodzonego pojazdu poprzez naprawę uszkodzonej ramy, ekonomicznie uzasadnione koszty jego naprawy opiewają na kwotę 38.117,80 zł netto (46.884,89 zł brutto). Natomiast w przypadku, gdyby naprawa nadwozia samochodu T. odbywała się w oparciu o wymianę całej ramy, ekonomicznie uzasadniony koszt naprawy tego samochodu wyniósłby 62.526,28 zł netto (76.907,37 zł brutto) (pisemna opinia biegłego sądowego A. B. (1) k. 87-138, ustna uzupełniająca opinia biegłego sądowego A. B. (1) k. 193-201).

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o przywołane powyżej dowody z dokumentów, które Sąd uznał za autentyczne i pochodzące od osób, które je podpisały, niemniej jednak zważył, że w większości przedstawione przez strony dokumenty miały charakter dokumentów prywatnych, które zgodnie z art. 245 k.p.c. są chronione jedynie domniemaniem, iż osoba które je podpisała złożyła oświadczenie zawarte w dokumencie. Dowody z dokumentów prywatnych jak każdy inny dowód podlegają ocenie na zasadach określonych w art. 233 § 1 k.p.c. W tym kontekście Sąd jest zobowiązany ocenić, na ile oświadczenia zawarte w tego typu dokumentach są zgodne z rzeczywistym stanem rzeczy, zwłaszcza, gdy chodzi o jednostronne oświadczenia jednej ze stron postępowania. Materialna moc dowodowa dokumentu prywatnego zależy od jego treści merytorycznej. O materialnej mocy dowodowej dokumentów prywatnych rozstrzyga sąd zgodnie z zasadą swobodnej oceny dowodów (art. 233; tak też K. Knoppek: Glosa do wyroku SN z 25 września 1985 roku, IV PR 200/85, PiP 1988, nr 5). Mając powyższe na uwadze, Sąd nadał materialną moc dowodową większości dokumentów, dołączonych do akt sprawy w wyjątkiem tych, które odnosiły się do oceny przyczyn i przebiegu zdarzenia szkodowego a także skutków zdarzenia szkodowego (opinii prywatnej, kalkulacji), mając na względzie, że stanowiły one jedynie poparcie stanowiska procesowego powoda w tej sprawie (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 25 stycznia 2013 r. I ACa 894/12) ale przede wszystkim to, że na tożsame okoliczności w sprawie przeprowadzony został dowód z opinii biegłego sądowego. Właśnie opinie biegłego sądowego mgr inż. A. B. (1) (pisemną i ustną uzupełniająca) Sąd uznał za przydatne dla ustalenia stanu faktycznego

w niniejszej sprawie, jako że miały charakter kompletny, całościowy i są rzetelne. Zostały one bowiem sporządzone przez biegłego z listy Prezesa Sądu Okręgowego w Warszawie, co do którego nie sposób twierdzić, aby zainteresowany był w rozstrzygnięciu na rzecz którejkolwiek ze stron postępowania, w szczególności co do przyczyn i okoliczności, w jakich powstało zdarzenie drogowe z dnia 30 stycznia 2011r. z udziałem pojazdów marki T. (...) o nr. rej. (...) i S. (...) o nr. rej. (...) oraz zakresu uszkodzeń samochodu marki T. (...) powstałych na skutek zdarzenia z dnia 30 stycznia 2011r. i ekonomicznie uzasadnionych kosztów naprawy tego ostatniego auta. W ocenie Sądu meriti, opinie biegłego sądowego są zupełne a przede wszystkim sporządzone przez osobę o odpowiednim doświadczeniu oraz niezbędną wiedzę teoretycznej. Ponadto, zdaniem Sądu Rejonowego, wyjaśnienia biegłego zawarte także w jego ustnej opinii w pełni potwierdzają zasadność wniosków przedstawionych w opinii pisemnej. Biegły składając ustne wyjaśnienia w sposób przekonujący odniósł się do zastrzeżeń stron, które następnie nie przedłożyły wniosku o dopuszczenie dowodu z pisemnej opinii uzupełniającej czy też wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego sądowego.

Z kolei, dokonując ustaleń okoliczności istotnych w sprawie, Sąd oparł się również na zeznaniach świadków: D. C., Z. S. oraz T. K.. W ocenie Sądu Rejonowego, zeznania wszystkich świadków uznać należy za w pełni wiarygodne z uwagi na to, iż znalazły potwierdzenie w materiale dowodowym w postaci dokumentów a nade wszystko w opinii biegłego sądowego mgr. inż. A. B. (1) (pisemnej k. 87-137 oraz ustnej uzupełniającej k. 199-201). Sąd Rejonowy, mając możliwość osobistego kontaktu ze świadkami ocenił, że zeznania te zostały złożone w sposób szczerzy, bez woli zatajania czegokolwiek lub przedstawienia przebiegu zdarzeń w sposób stronniczy, wyraźnie korzystny dla którejkolwiek ze stron procesu. Nie sposób przy tym nie dostrzec, że zeznania świadków uzupełniają się, tworząc jednoznaczny obraz całego zdarzenia. Z ich treści w sposób nie budzący żadnych wątpliwości wynika przede wszystkim, że kolizja w istocie miała miejsce a jej sprawcą był kierowca pojazdu marki S. (...) – Z. S.. Świadkowie w sposób tożsamy wskazali także na uszkodzenia obu pojazdów oraz sposób, w jaki doszło do tych uszkodzeń, przy czym należy podkreślić, że świadkowie D. C. oraz Z. S. są osobami, które uczestniczyły w kolizji i niewątpliwie dysponują najlepszą wiedzą dotyczącą jej przebiegu a świadek T. K. przybył zaś na miejsce zdarzenia na krótko po kolizji i wobec tego był w stanie określić jedynie skutki zdarzenia tj. usytuowanie obu pojazdów po kolizji i ich uszkodzenia. Z uwagi na to zaś, że zeznania świadków były spójne i logiczne, Sąd nie znalazł podstaw, by je kwestionować.

Natomiast wydruki, odnoszące się do orzecznictwa Sądu Najwyższego Sąd potraktował nie jako dowody w sprawie w rozumieniu art. 308 § 1 k.p.c. ale jedynie jako uzasadnienie dla prezentowanego przez powoda stanowiska procesowego.

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Mając na uwadze zgromadzony w sprawie materiał dowodowy Sąd uznał, że roszczenie strony powodowej uznać należy za uzasadnione w części wskazując, iż jego podstawą prawną był art. 436 § 2 k.c. w związku z art. 415 k.c. oraz art. 822 § 1 k.c.

Na wstępie podkreślenia wymaga okoliczność, że pomimo wejścia w życie ustawy z dnia 16 września 2011 r. (Dz. U. nr 233, poz. 1381) z dniem 03 maja 2012 r., postępowanie w niniejszej sprawie toczyło się wg przepisów dotychczasowych tj. o postępowaniu odrębnym w sprawach gospodarczych, jako że przepisy przejściowe ww. ustawy przewidują, że stosuje się ją do postępowań wszczętych po dniu jej wejścia w życie (art. 9 ust. 1 ustawy). Natomiast pozew w niniejszej sprawie został złożony w dniu 28 lipca 2011 r. (k. 2) i dlatego sprawa niniejsza podlega reżimowi przepisów o postępowaniu odrębnym w sprawach gospodarczych, nakreślonego przez art. 6 pkt 3 ustawy z dnia 24 maja 1989 r. o rozpoznawaniu przez sądy spraw gospodarczych (Dz. U. nr 33, poz. 175), który wszedł w życie z dniem 01 października 1989 r. a następnie także ustawę z dnia 16 listopada 2006 r. (Dz. U. nr 235, poz. 1699), zmieniającą dotychczasową ustawę z dnia 20 marca 2007 r.

W niniejszej sprawie na powodzie spoczywał obowiązek udowodnienia winy sprawcy szkody (art. 436 § 2 k.c. w zw. z art. 415 k.c.) oraz ciężar wykazania wszystkich przesłanek odpowiedzialności deliktowej tj. zdarzenia, z którym ustawa łączy obowiązek odszkodowawczy, powstania szkody i jej wysokości, jak również związku przyczynowego pomiędzy rzeczoną zdarzeniem a zaistniałą szkodą. Z kolei należy podnieść, że w przedmiotowej sprawie roszczenie

skierowane jest do ubezpieczyciela odpowiedzialności cywilnej sprawcy kolizji drogowej. Zgodnie zaś z art. 822 § 1 k.c. przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej zakład ubezpieczeń zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, względem których odpowiedzialność ponosi ubezpieczający albo osoba, na rzecz której została zawarta umowa. Zakres zaś świadczeń ubezpieczyciela odpowiedzialności cywilnej samoistnego posiadacza pojazdu mechanicznego reguluje art. 36 ust. 1 ustawy z dnia 23 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz.U. 2003, nr 123, poz. 1152 z późn. zm.). W myśl tego przepisu odszkodowanie ustala się i wypłaca w granicach odpowiedzialności cywilnej posiadacza lub kierującego pojazdem mechanicznym, najwyżej jednak do ustalonej w umowie ubezpieczenia sumy gwarancyjnej. Przepis ten odsyła więc do ogólnych zasad prawa cywilnego a zakres obowiązku odszkodowawczego został określony w art. 361 § 1 k.c. Stosownie do § 1 tego przepisu zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła. W myśl zaś § 2 art. 361 k.c. w granicach określonych przez § 1 tego przepisu, w braku odmiennego przepisu ustawy lub postanowienia umowy, naprawienie szkody obejmuje straty, które poszkodowany poniósł, oraz korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządzono. Z mocy art. 363 § 1 k.c. naprawienie szkody powinno nastąpić, według wyboru poszkodowanego, bądź przez przywrócenie stanu poprzedniego, bądź przez zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej. Jednakże gdyby przywrócenie stanu poprzedniego było niemożliwe albo gdyby pociągało za sobą dla zobowiązanego nadmierne trudności lub koszty, roszczenie poszkodowanego ogranicza się do świadczenia w pieniądzu. Oczywiście przy tym jest, iż szkoda ma pozostawać w normalnym związku przyczynowym z czynem niedozwolonym (A. S., U. możliwości korzystania z rzeczy, R. 1998, numer 10, s. 16). Definicję związku przyczynowo-skutkowego przedstawił natomiast Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 18 maja 2000 r. (III CKN 810/98, Lex nr 51363), wskazując, że zawarte w art. 361 § 1 k.c. uregulowanie obejmuje tzw. adekwatny związek przyczynowo-skutkowy pomiędzy niewykonaniem zobowiązania przez dłużnika, a wywołaniem szkody u wierzyciela, co wyraża się tym, że odpowiedzialność dłużnika dotyczy tylko skutków typowych, nie zaś wszelkich skutków, które w ciągu zdarzeń, jakie nastąpiły, dają się z punktu widzenia kauzalności połączyć w jeden łańcuch. Typowym jest skutek, jaki daje się przewidzieć w zwykłym porządku rzeczy tj. taki, o którym, na podstawie zasad doświadczenia życiowego, wiadomo, że jest charakterystyczny dla danej przyczyny jako normalny rezultat określonego zjawiska. Nie mieści się w płaszczyźnie adekwatnego związku przyczynowego skutek, który wprawdzie daje się łączyć z określonym zdarzeniem początkowym w sensie oddziaływania sprawczego, ale jest następstwem nietypowym, tj. niewystępującym w kolejności zdarzeń, która charakterystyczna jest dla określonej przyczyny i przez to nie dającym się uwzględnić w ewentualnych przewidywaniach, a zarazem zależny jest w istocie od innych zdarzeń, które w zbiegu z przyczyną wyjściową jawią się jako przypadkowy zbieg okoliczności. Innymi słowy, przyczynowość jest kategorią poznawczą o charakterze obiektywnym, która zachodzi pomiędzy dwoma zdarzeniami – przyczyną i skutkiem, przy czym istnienie tego powiązania wyprowadza się na podstawie zasad doświadczenia życiowego, wspartych wiedzą naukową. Następstwo ma charakter normalny wówczas, gdy w danym układzie stosunków i warunków oraz w zwyczajnym biegu rzeczy, bez zaistnienia szczególnych okoliczności, szkoda jest zwykle następstwem tego zdarzenia (wyrok SN z dnia 26 stycznia 2006 r., II CK 372/05, Lex nr 172186).

W niniejszej sprawie pozwany ubezpieczyciel kwestionował podstawy faktyczne dochodzonego przez powoda roszczenia, wskazując, że – w jego ocenie – do uszkodzenia samochodu powoda nie doszło w podanych przez niego w zgłoszeniu szkody okolicznościach.

W ocenie Sądu meriti, przeprowadzone w niniejszej sprawie postępowanie dowodowe nie potwierdziło zasadności zarzutów pozwanego a strona powodowa wykazała, że zaistniało zdarzenie szkodzące, szkoda i związek przyczynowy między nimi, rodzące odpowiedzialność pozwanej spółki. W oparciu o przeprowadzone postępowanie dowodowe uprawnionym jest stanowisko, że poniesiona przez poszkodowanego W. C. szkoda w zakresie odszkodowania za uszkodzony pojazd marki T. pozostawała w adekwatnym związku przyczynowym z kolizją z dnia 30 stycznia 2011 r. i powództwo co do zasady zasługiwało na uwzględnienie. Samochód T. został uszkodzony w wyniku zdarzenia wskazanego przez powoda w pozwie i zgłoszeniu szkody. W tym zakresie przede wszystkim należy odwołać się do w pełni wiarygodnych zeznań świadków, przesłuchanych w toku procesu i prezentujących w analogiczny sposób okoliczności istotne w sprawie a także przekonywującej w ocenie Sądu Rejonowego opinii biegłego sądowego A. B.

(1), z której jednoznacznie wynika, że uszkodzenia samochodu S. (...) i T. powstały w wyniku jednego, nieprzerwanie trwającego zdarzenia drogowego i w okolicznościach deklarowanych przez kierujących tymi pojazdami (opinia biegłego sądowego k. 87-138). W oparciu o tak zaprezentowany stan faktyczny wskazać należy, że w realiach niniejszej sprawy wina kierowcy pojazdu marki S. (...) nie budzi wątpliwości. Przede wszystkim sam kierujący tym pojazdem Z. S., przyznał, że ponosi odpowiedzialność za kolizję, bowiem nie dostosował prędkości pojazdu do warunków panujących na drodze i wpadł w poślizg a następnie, zjechał na przeciwny pas ruchu, po którym poruszał się D. C.. Jednocześnie Z. S. potwierdził, iż nie było nic nagannego czy niezgodnego z przepisami w zachowaniu kierowcy pojazdu marki T. (...), a to za jego wyłącznie przyczyną doszło do kolizji, z uwagi na to, iż pojazd przez niego prowadzony wpadł w poślizg na zakręcie drogi. Zostało to również potwierdzone opinią biegłego z zakresu techniki samochodowej i rekonstrukcji wypadków drogowych. Osobista zarzucalność czynu sprawcy szkody przejawia się w niniejszej sprawie w tym, że Z. S. kierując pojazdem marki S. (...) nie dostosował prędkości ruchu do warunków panujących na drodze, skutkiem czego był wjazd tego pojazdu na obszar pasa ruchu, na którym dozwolony był ruch pojazdów poruszających się w kierunku przeciwnym – tak jak samochód marki T. (...). Innymi słowy, do zdarzenia szkodowego nie doszłoby, gdyby Z. S. poruszał się swoim pasem a uprzednio dostosował prędkość do trudnych warunków drogowych (śliska nawierzchnia). Dlatego też Sąd uznał, iż wyłączną winę za kolizję zaistniałą w dniu 30 stycznia 2011r. ponosi kierowca pojazdu Z. S., nie znajdując podstaw do przyjęcia, aby przyczynił się do jej skutków D. C.. Ponadto, Sąd na podstawie zebranego w sprawie materiału dowodowego ustalił, iż podany w pozwie przez powoda stan faktyczny jest prawdziwy. Okoliczności kolizji tam przedstawione znalazły bowiem odzwierciedlenie w zeznaniach świadków: D. C., Z. S. oraz T. K., co do wiarygodności których Sąd nie miał wątpliwości. Ponadto z opinii biegłego wynika w sposób jednoznaczny, iż uszkodzenia pojazdów biorących udział w kolizji mogły powstać w sposób opisany przez powoda i świadków. Wykonując dyspozycję Sądu, biegły sądowy A. B. (1) dokonał szczegółowej analizy całości materiału dowodowego, zgromadzonego w sprawie, wykorzystując specjalistyczny program – Cyborg Idea (...) wersja 3.0.29 określił promień łuku odcinka drogi w miejscu zaistnienia zdarzenia drogowego a także dokonał oględzin miejsca, gdzie zaistniała kolizja. Po przeprowadzeniu zaś komputerowych analiz i symulacji w odniesieniu do deklarowanego zdarzenia szkodowego wyjaśnił, że do wzajemnego kontaktu nadwozi pojazdów marki S. i T. doszło w chwili, gdy samochód T. nie odchyłał toru ruchu swojego pojazdu w prawo a samochód S. nie poszerzał promienia łuku w fazie bocznego znoszenia, niemniej jednak już wjeżdżał na pas ruchu, na którym znajdowała się T.. W tym momencie doszło do uszkodzenia lewego boku nadwozia samochodu T.. Podobnie, uszkodzenia przedniej części nadwozia samochodu T. – jako uszkodzenia wtórne – mogły powstać w okolicznościach deklarowanych przez kierujących samochodami T. i S. tj na skutek najechania na przydrożne drzewo. Przedstawione przez biegłego rysunki, prezentujące wzajemne oddziaływanie na siebie pojazdów potwierdzają, że świadkowie prezentowali rzeczywisty przebieg zdarzenia szkodowego.

Podsumowując tę część rozważań zauważyć należy, że przedstawiony przez powoda i świadków, a poparty opiniami biegłego oraz dokumentami stan faktyczny sprawy jest spójny i jasny. Z kolei, w ocenie Sądu Rejonowego, opinia biegłego sądowego A. B. (2) jest przekonująca także dlatego, że jej wnioski są zbieżne z obserwacjami świadków i wnioskami przedłożonego przez pozwanego dokumentu prywatnego sporządzonego na zlecenie powoda (k. 16-25). Z kolei, brak jest jednocześnie wiarygodnych dowodów z których wynikałoby, że uszkodzenia pojazdu T. nie powstały w okolicznościach wskazanych przez powoda. (...) S.A. na dowód tej tezy nie przedłożył żadnych dowodów, ograniczając się do ogólnych ocen zaistniałego zdarzenia, dywagując tylko na temat uzasadnionych uszkodzeń pojazdu T., które w jego ocenie w takiej sytuacji winny zaistnieć i „świeżo ułożonych i przywiezionych” elementach pojazdu (k. 44), które w istocie po zdarzeniu szkodowym mogły zostać pozbierane przez jego właściciela celem uprzątnięcia terenu. Z tych też względów zarzut pozwanego, jako niepoparty żadnymi dowodami należało uznać za bezzasadny a powód zdołał udowodnić przesłanki zdarzenia szkodowego, szkody co do zasady i związku przyczynowego pomiędzy nimi.

Aby jednak doszło do obciążenia obowiązkiem naprawienia szkody innej osoby niż poszkodowany każdorazowo, prócz zdarzenia, z którym ustawa wiąże powstanie odpowiedzialność i związku przyczynowego pomiędzy nim a szkodą, powód winien był jeszcze wykazać wysokość szkody. Szkodą jest powstała wbrew woli poszkodowanego różnica między obecnym stanem majątkowym a stanem, jaki istniałby, gdyby nie nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę – kolizja ze sprawcą posiadającym polisę OC u pozwanego. Stratą są wszelkie koszty poniesione w związku

ze szkodą, których poszkodowany nie musiałby ponieść, gdyby szkoda nie zaistniała i one stanowią o zmniejszeniu majątku. Bez wątplenia gdyby nie miała miejsca kolizja drogowa, poszkodowany nie musiałby naprawiać swojego pojazdu. Skoro zaś w ocenie Sądu, samo zaś ponoszenie kosztów naprawy uszkodzonego pojazdu pozostaje w normalnym związku przyczynowym z kolizją komunikacyjną, to też zostały spełnione wszelkie przesłanki warunkujące odpowiedzialność sprawcy szkody. Podstawową funkcją odszkodowania jest kompensata, to jest przywrócenie w majątku poszkodowanego stanu rzeczy, który został naruszony wyrządzeniem szkody, w granicach poniesionej szkody. Zgodnie zaś art. 361 § 1 k.c. „zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła. § 2. W powyższych granicach, w braku odmiennego przepisu ustawy lub postanowienia umowy, naprawienie szkody obejmuje straty, które poszkodowany poniósł, oraz korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządzono.” W myśl wskazanego przepisu prawa zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa swego działania lub zaniechania. Ponadto, w braku odmiennego przepisu ustawy lub postanowienia umowy, naprawienie szkody obejmuje straty, które poszkodowany poniósł oraz korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządzono. Na podstawie art. 363 § 1 k.c. naprawienie szkody powinno nastąpić według wyboru poszkodowanego, bądź przez przywrócenie stanu poprzedniego, bądź przez zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej. W omawianej sprawie poszkodowany dokonał sposobu naprawienia szkody poprzez przywrócenie uszkodzonego samochodu do stanu poprzedniego. Wobec tego przysługuje mu wobec podmiotu odpowiedzialnego roszczenie o zwrot kosztów niezbędnych do przywrócenia stanu poprzedniego.

Należy jednak podkreślić, iż sprawca szkody zawarł z pozwanym umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej. Stosownie zaś do z art. 822 k.c.: „przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony”. Skoro zaś, jak wskazano wyżej, odpowiedzialność sprawcy szkody nie budzi w okolicznościach niniejszej sprawy wątpliwości, pozwany jest obowiązany wypłacić powodowi odszkodowanie w kwocie stanowiącej równowartość kosztów niezbędnych do przywrócenia stanu poprzedniego, tj. kosztów naprawy pojazdu.

W niniejszej sprawie kwestią, wymagającą ustaleń Sądu była także wysokość szkody, tj. wysokość kosztów naprawy uszkodzonego pojazdu. Powód, precyzując w pozwie żądanie zapłaty kwoty 66.844,00 zł, wyjaśnił, że kwota ta obejmuje koszty naprawy samochodu T. (...). Wobec faktu, iż spór między stronami dotyczył okoliczności, które wymagają wiadomości specjalnych – znajomości techniki samochodowej i sposobu wyceny zarówno samochodów sprawnych jak i uszkodzonych oraz metodologii obliczania wysokości szkody, Sąd dopuścił dowód z opinii biegłego oraz – wobec kwestionowania ustaleń zawartych w podstawowej opinii przez strony – dowód z ustnej opinii uzupełniającej.

Biegły mgr inż. A. B. (1) w swoich opiniach (pisemnej i ustnej) dokonał ustaleń na podstawie kalkulacji naprawy wykonanej w systemie A.. Do kalkulacji kosztów naprawy przyjęto stawkę obowiązującą w nieautoryzowanych stacjach obsługi. Celem określenia uzasadnionych kosztów naprawy pojazdu marki T. (...) biegły dokonał również analizy dokumentacji zdjęciowej zgromadzonej w aktach szkody. M. inż. A. B. (1) wskazał przede wszystkim, iż kalkulacja naprawy przedstawiona przez powoda jest zawyżona co do stwierdzonego zakresu uszkodzeń nadwozia pojazdu. Biegły zwrócił bowiem uwagę na to, że powód dwukrotnie uwzględnił specyficzną zabudowę zderzaka przedniego samochodu T. oraz poddał wątpliwość konieczność wymiany poduszki gazowej z uwagi na to, że nie została ona w ogóle wyzwolona. Ponadto, w ustnej opinii uzupełniającej, analizując podniesiony w zarzutach do opinii pisemnej zarzut pozwanego ubezpieczyciela, że w swoich kosztorysach niezasadnie, dwukrotnie uznał wymianę pałaka ochronnego (k. 182), wyjaśnił, że stanowisko to nie jest słuszne, jako że strona pozwana utożsamia jako jedną rzecz dwa różne elementy. Z jednej bowiem strony naprawa dotyczyła pałaka ochronnego lakierowanego a z drugiej strony pałaka ochronnego chromowanego, które w załączniku nr 2 do opinii opisano odpowiednio symbolami: 1000 i (...) (k. 200).

Odnosząc się natomiast do uzasadnionych kosztów naprawy uszkodzonego pojazdu biegły wskazał, iż naprawa uszkodzonego pojazdu mogła zostać przeprowadzona w dwojaki sposób: przez odbudowę ramy pojazdu lub jej wymianę. Biegły podkreślił, iż takie możliwości wynikają zarówno z systemu A., jak i są technologicznie uzasadnione

przez producenta pojazdu marki T.. Tym samym biegły ustalił wysokość szkody dwutorowo. Z jednej strony ustalił minimalną wartość naprawy pojazdu marki T. (...) uszkodzonego w przedmiotowym zdarzeniu, tj. wartość naprawy dokonana z zastosowaniem technologii odbudowy ramy pojazdu na kwotę 38.117,80zł netto (46.884,89zł brutto) w przypadku naprawy ramy a z drugiej określili, że wartość naprawy z użyciem nowej ramy pojazdu wynosi 62.526,28zł netto, tj. 76.907,37zł brutto w przypadku wymiany ramy.

Należy zauważyć, iż opinia biegłego co do prawidłowości dokonanych wyliczeń – tak jak każdy dowód – nie wiąże Sądu, podlegając jedynie jego ocenie. Sąd nie może ograniczyć się zatem do powołania się na ustalenia znajdujące się w opinii biegłego, obowiązany jest bowiem do sprawdzenia, na jakich podstawach biegły oparł swoje stwierdzenia. Biegły wydaje opinię jedynie w zakresie stanu faktycznego, nie może więc ona zastąpić orzeczenia Sądu. Orzeczenie nie może być na niej oparte w sposób bezkrytyczny, obowiązkiem orzekającego jest dokładna ocena jej wiarygodności, prawidłowości i mocy dowodowej, według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego przeanalizowania zabranego w sprawie materiału. W ocenie Sądu opinie biegłego sądowego przedłożone w niniejszej sprawie są zupełne, a przede wszystkim sporządzone przez osobę o odpowiednim doświadczeniu oraz niezbędnej wiedzy teoretycznej. Opinie te są jednocześnie jasne i w pełni zrozumiałe, a wnioski wyciągnięte przez biegłego i sposób rozumowania - logiczne. W niniejszej sprawie po dokonanej analizie akt sprawy Sąd biorąc pod uwagę ustalenia biegłego, uznał iż pozwane towarzystwo ubezpieczeń winne było wypłacić powodowi odszkodowanie w kwocie 38.117,80 zł netto, jako że koszty te są ekonomicznie uzasadnione, skutkują przywróceniem pojazdu do stanu sprzed szkody a proces naprawy odzwierciedla proces technologiczny dopuszczalny w tego typu uszkodzeniach przez producenta. Nade jednak wszystko nie można tracić z pola widzenia, że to powód, podejmując decyzję co do sposobu likwidowania szkody (poprzez wymianę ramy), zakreślił jego ramy, mając do tego pełne prawo.

Odnośnie wszystkich, prezentowanych przez powoda poglądów doktryny i orzecznictwa dotyczących sposobu naprawienia szkody Sąd meriti zwraca uwagę, że podziela je w pełni. Niemniej jednak miał przy tym na względzie, iż zasadą jest, że w sytuacji, gdy naprawienie szkody polega na przywróceniu stanu poprzedniego, z normy art. 361 § 2 k.c. wynika, że osoba odpowiedzialna za szkodę obowiązana jest zwrócić poszkodowanemu wszelkie celowe, ekonomicznie uzasadnione wydatki, poniesione w celu przywrócenia stanu poprzedniego rzeczy uszkodzonej. Rozstrzygając to zagadnienie należy mieć na względzie nade wszystko fakt, iż najbardziej ogólna zasada odnosząca się do wysokości szkody wynika z dyspozycji art. 361 § 2 k.c., zgodnie z którym, z braku zastrzeżeń umownych lub szczególnych przepisów ustawy, szkoda winna być naprawiona w całości. Podkreślić należy za powodem, iż osoba, której wyrządzono szkodę znalazła się w tej sytuacji bez własnej winy. Ma ona tylko takie obowiązki, jakie nakładają na nią obowiązujące przepisy. To na ubezpieczycielu sprawcy kolizji spoczywa podstawowy obowiązek tj. wyrównanie uszczerbku, który jego klient swym bezprawnym działaniem spowodował w majątku poszkodowanego. Na tym polega przecież działalność ubezpieczeniowa. Poszkodowany zaś ma wyraźne uprawnienie do wyboru sposobu, w jaki ten uszczerbek majątkowy zostanie wyrównany (art. 363 § 1 k.p.c.) i takiego wyboru powód w tej sprawie dokonał. Jeżeli więc poszkodowany zdecydował się na likwidację skutków szkody przez zapłatę sumy pieniężnej a sumę tę wypłacił mu jego ubezpieczyciel, ubezpieczyciel sprawcy kolizji ma obowiązek ten wybór bezwzględnie akceptować i zwrócić temu ubezpieczycielowi kwotę odpowiadającą wysokości szkody. Podobnie słusznie zauważył powód, że poszkodowany ma prawo do podjęcia swobodnej decyzji zarówno co do tego czy naprawiać uszkodzony pojazd czy też odszkodowanie przeznaczyć na dowolny, inny cel, ale i również jakie części i gdzie zakupione do tej naprawy zastosować – o ile w ogóle będzie chciał naprawy dokonać (części producenta, zamienniki innych producentów, części nowe, używane itd.). Zatem obowiązek wypłaty odszkodowania istnieje niezależnie od tego czy poszkodowany w ogóle dokonał naprawy. Tak też przyjął Sąd Najwyższy w uzasadnieniu uchwały z dnia 15 listopada 2001 r., III CZP 68/01, OSNC 2002/6/74: „Obowiązek naprawienia szkody przez wypłatę odpowiedniej sumy pieniężnej powstaje z chwilą wyrządzenia szkody i nie jest uzależniony od tego, czy poszkodowany dokonał naprawy rzeczy i czy w ogóle zamierza ją naprawić, odszkodowanie bowiem ma wyrównać uszczerbek majątkowy powstały w wyniku zdarzenia wyrządzającego szkodę, istniejący od chwili wyrządzenia szkody do czasu, gdy zobowiązany wypłaci poszkodowanemu sumę pieniężną odpowiadającą szkodzie ustalonej w sposób przewidziany prawem. Przy takim rozumieniu szkody i obowiązku odszkodowawczego nie ma znaczenia, jakim kosztem poszkodowany faktycznie dokonał naprawy rzeczy i czy w ogóle to uczynił albo zamierza uczynić. Dlatego dla określenia należnego

poszkodowanemu od ubezpieczyciela odszkodowania za szkodę wynikającą z uszkodzenia pojazdu w wypadku komunikacyjnym nie ma znaczenia fakt, że poszkodowany nie wykonał jeszcze naprawy pojazdu, na co zwrócił już uwagę Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 27 czerwca 1988 r., I CR 151/88 ((...) 1989, nr 10-12, s. 310-311).” W tezie wyroku z dnia 20 października 1972 r., II CR 425/72, OSNCP 1973/6/111 Sąd Najwyższy stwierdził, iż: „W wypadku uszkodzenia rzeczy w stopniu umożliwiającym przywrócenie jej do stanu poprzedniego osoba odpowiedzialna za szkodę obowiązana jest zwrócić poszkodowanemu wszelkie celowe, ekonomicznie uzasadnione wydatki, poniesione w celu przywrócenia stanu poprzedniego rzeczy uszkodzonej, do których to wydatków należy zaliczyć także koszt nowych części i innych materiałów, jeżeli ich użycie było niezbędne do naprawienia uszkodzonej rzeczy”. Podobnie w tezie wyroku z dnia 05 listopada 1980 r., III CRN 223/80, OSNCP 1981/10/186: „Przywrócenie rzeczy uszkodzonej do stanu poprzedniego polega na doprowadzeniu jej do stanu używalności w takim zakresie, jaki istniał przed wyrządzeniem szkody. Jeżeli do osiągnięcia tego celu konieczne jest użycie nowych elementów, to poniesione na nie wydatki wchodzą w skład kosztów naprawienia szkody przez przywrócenie rzeczy do stanu poprzedniego. W konsekwencji powyższe wydatki obciążają osobę odpowiedzialną za szkodę. Zwiększenie wartości rzeczy (samochodu) po naprawie można by uwzględnić tylko wówczas, gdyby chodziło o wykonanie napraw takich uszkodzeń, które istniały przed wypadkiem, albo ulepszeń w stosunku do stanu przed wypadkiem”. Odszkodowanie ma wyrównać uszczerbek majątkowy powstały w wyniku zdarzenia wyrządzającego szkodę, istniejący od chwili jej wyrządzenia do czasu, gdy zobowiązany wypłaci poszkodowanemu sumę pieniężną odpowiadającą szkodzie ustalonej w sposób przewidziany prawem. Zakład ubezpieczeń zobowiązany jest do wypłacenia odszkodowania ustalonego według zasad określonych w art. 361 § 2 k.c. i 363 § 2 k.c., czyli w wysokości odpowiadającej kosztom przywrócenia pojazdu jego wartości sprzed wypadku. W uchwale z dnia 22 kwietnia 1997 r. (III CZP 14/97, OSNC 1997/8/103) Sąd Najwyższy stwierdził, że jeśli poszkodowany jest podatnikiem podatku VAT i może skorzystać z obniżenia należnego od niego podatku o kwotę podatku naliczonego przy nabyciu rzeczy mającej zastąpić rzecz zniszczoną, to należne mu odszkodowanie nie obejmuje podatku VAT mieszczącego się w cenie nabytej rzeczy w takim zakresie, w jakim poszkodowany może obniżyć należny od niego podatek. A więc a contrario, jeśli poszkodowany nie jest podatnikiem podatku VAT i nie może skorzystać z obniżenia należnego od niego podatku o podatek zapłacony w cenie nabytej w zamian za rzecz zniszczoną to należne mu odszkodowanie winno obejmować cenę nowej rzeczy wraz z podatkiem VAT. Wreszcie również w wyroku z dnia 07 sierpnia 2003 r. (IV CKN 387/01, LEX nr 141410) Sąd Najwyższy podkreślił, iż szkoda powstaje zwykle w chwili wypadku komunikacyjnego i podlega naprawieniu według zasad określonych w art. 363 § 2 k.c. Obowiązek naprawienia szkody przez wypłatę odpowiedniej sumy pieniężnej powstaje z chwilą wyrządzenia szkody i nie jest uzależniony od tego, czy poszkodowany dokonał naprawy rzeczy i czy w ogóle zamierza ją naprawiać. W drugim zaś punkcie tego wyroku Sąd Najwyższy wyraźnie zaznaczył, iż wysokość odszkodowania powinna być ustalona według poziomu cen części zamiennych i usług koniecznych do wykonania naprawy z daty ustalania odszkodowania. Skoro zaś, stosownie do postanowień art. 1 ust. 2 ustawy z 1982 r. o cenach, cena towaru lub usługi opodatkowanej podatkiem VAT obejmuje wielkość wyrażoną w jednostkach pieniężnych, którą nabywca obowiązany jest zapłacić sprzedawcy za towar lub usługę wraz z kwotą należnego podatku od towarów i usług, to miernikiem wysokości szkody ustalonej według cen kosztów naprawy jest tak właśnie określona cena naprawy pojazdów. Jest to zatem cena części zamiennych i usług obejmująca podatek VAT. Rozumowanie powyższe potwierdził ostatecznie Sąd Najwyższy w uchwale siedmiu sędziów z dnia 17 maja 2007 r. (sygn. akt III CZP 150/06, niepublikowana www.sn.pl, „Rzeczpospolita” 19-20 maja 2007 r.). W tezie orzeczenia Sąd Najwyższy stwierdził, że odszkodowanie przysługujące na podstawie umowy ubezpieczenia OC posiadacza pojazdu mechanicznego za szkodę powstałą w związku z ruchem pojazdu, ustalone według cen części zamiennych i usług, obejmuje kwotę podatku od towarów i usług (VAT) w zakresie, w jakim poszkodowany nie może obniżyć podatku od niego należnego o kwotę podatku naliczonego. W ustnych motywach tej uchwały, które przytoczono w dzienniku „Rzeczpospolita”, wyraźnie zaznaczono, że odszkodowanie obejmuje VAT także wówczas, gdy jest ono wypłacane na podstawie kalkulacji. Sąd Najwyższy w wyżej przywołanej uchwale wskazał, iż z przepisu 17a ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o działalności ubezpieczeniowej (Dz. U. 2003, nr 124, poz. 1151 z późn. zm.) nie sposób wyprowadzić wniosku, że w przypadku naprawienia szkody na podstawie kalkulacji zwrot VAT-u nie należy się. Taka sytuacja zaistniała w niniejszej sprawie, bo powód prowadząc działalność gospodarczą miał możliwość odliczenia podatku (...).

Sąd Rejonowy, jak już wyżej wskazano, podziela w całości ten tok rozumowania a w przedmiotowej sprawie, opierając się w tym zakresie na opinii biegłego sądowego, doszedł do przekonania, iż równie uzasadnione jak wymiana ramy pojazdu na nową, jest dokonanie jej naprawy. Jak bowiem wyjaśnił biegły sądowy A. B. (1), taki też pogląd jest reprezentowany przez producenta pojazdu marki T. (...), który wskazuje jako dopuszczalną naprawę tej części pojazdu. Skoro zaś sam producent dopuszcza możliwość dokonywania naprawy tej części składowej pojazdu, nie sposób uznać jej odbudowę za nieuzasadnioną czy niecelową. Należy podkreślić, iż w świetle niniejszej sprawy również powód zdaje się dopuszczać ten sposób przywrócenia stanu sprzed naprawy, skoro uznał za celowe naprawienie ramy pojazdu, nie zaś jej wymianę. W sytuacji, w której poszkodowany sam skorzystał z przysługującego jemu sposobu naprawienia szkody i wybrał taki sposób naprawienia szkody, sąd nie może pomijać tej okoliczności i uwzględniać żądanie pozwu tak, jakby doszło do wymiany ramy, bo sytuacja taka prowadziłaby do bezpodstawnego wzbogacenia powoda kosztem pozwanego. Nie bez znaczenia dla przedmiotowej sprawy jest również fakt, iż wymiana wspomnianej ramy pojazdu prowadzi do zwiększenia kosztów naprawy pojazdu o 50%, skoro w świetle ugruntowanego orzecznictwa Sądu Najwyższego, jeżeli wskutek użycia do naprawy szczególnie wartościowej części zamiennej wartość rzeczy naprawionej wzrosła w sposób istotny, w porównaniu ze stanem istniejącym przed wyrządzeniem szkody, możliwe jest przyjęcie rozwiązania innego niż to zakładające zwrot kosztów wymiany. Należy uznać, że w takiej sytuacji poszkodowany nie może żądać pełnych kosztów naprawy. Takie stanowisko Sąd Najwyższy zajął w wyrokach z dnia 13 grudnia 1988 r., I CR 280/88 ((...) 1989, nr 7-8, s. 32) oraz z dnia 11 czerwca 2003 r., V CKN 380/01 (niepubl.), podkreślając, że ze względu na kompensacyjny charakter odszkodowania naprawa samochodu przez poszkodowanego nie może być źródłem jego wzbogacenia. Jeżeli więc poszkodowany wybrał restytucję, a skutkiem naprawy nastąpił wzrost wartości samochodu, to świadczenie ubezpieczyciela obejmuje pełny koszt naprawy pomniejszony o wzrost wartości samochodu (tak Uchwała Sądu Najwyższego w składzie 7 sędziów z dnia 12 kwietnia 2012 r., III CZP 80/11, OSNC z 2012r. Nr 10 poz. 112). W ocenie Sądu, stanowisko to należy wprost przełożyć na sytuację, w której poszkodowany nie dokonał wymiany części na nową, a jedynie dochodzi zapłaty jej wartości. Niezależnie bowiem od tego czy wzbogaceniem poszkodowanego jest wartość nowej części czy odpowiadająca jej suma pieniężna takie wzbogacenie jest nieuzasadnione w świetle wynikającej z art. 361 k.c. zasady kompensacji szkody. Decyzja taka, w przypadku powoda, który profesjonalnie zajmuje się naprawą pojazdów musiała być poprzedzona dogłębną analizą biznesową i była uzasadniona, także z tego powodu, że w sytuacji dokonania naprawy poprzez wymianę ramy zachodziłaby obawa zaistnienia szkody całkowitej a odszkodowanie obejmowałoby jedynie różnicę pomiędzy wartością auta sprzed szkody a wartością pozostałości. Pogląd taki jest o tyle uprawniony, że powód w 2009 r. zapłacił za to auto 74.344,26 zł netto a w ramach niniejszego postępowania, po upływie niemalże trzech lat od tej transakcji, ocenił wysokość kosztów naprawy auta na kwotę 66.844,00 netto, którą także w przeważającym zakresie potwierdził biegły sądowy.

W ocenie Sądu merti, do przyjęcia przeciwnych wniosków nie może prowadzić również niepoparte żadnymi dowodami twierdzenie powoda, iż w wyniku naprawy ramy (a nie jej wymiany) przedmiotowy samochód stracił na wartości. Takich dowodów powód nie przedstawił, opierając się jedynie na głębokim przeświadczeniu co do słuszności tego poglądu ale nie zmienia to i tak kwestii zasadniczej a mianowicie, że w niniejszym postępowaniu powód nie dochodził od (...) S.A. zapłaty odszkodowania z tytułu utraty wartości przedmiotowego pojazdu a jedynie zwrotu kosztów naprawy auta, uzasadnionej w świetle zaistniałego stanu faktycznego. Ponadto, jak wskazano powyżej, naprawa ramy pojazdu jest – na równi z wymianą na nową – jednym ze sposobów restytucji, wobec czego należy uznać, iż dokonując jej odbudowy poszkodowany dokonał przywrócenia stanu sprzed kolizji drogowej. To zaś – jak wyjaśnił biegły sądowy – na ile naprawa auta skutkowałą przywróceniem pojazdu do stanu sprzed szkody zależało od prawidłowości działań pracowników serwisu naprawczego. Powtórzyć zaś przy tym wypada za biegłym sądowym, że takich wątpliwości nie sposób mieć w odniesieniu do naprawy przeprowadzonej w tej konkretnej sprawie, skoro to sam właściciel pojazdu, we własnym specjalistycznym warsztacie, podjął się jej przeprowadzenia (k. 200).

Wobec powyższego, na podstawie art. 822 k.c. w zw. z art. 436 § 2 k.c. w zw. art. 415 k.c. oraz art. 361 k.c. powództwo podlegało uwzględnieniu jedynie w części, tj. co do kwoty 38.117,80 zł a w pozostałym zakresie, jako pozbawione podstaw faktycznych i prawnych – oddaleniu.

Analizując z kolei żądanie pozwu w zakresie odsetek należy zaznaczyć, iż kwestię tą reguluje art. 817 § 1 k.c. w zw. z art. 481 § 1 k.c. Zgodnie z tymi przepisami, jeżeli nie umówiono się inaczej, ubezpieczyciel obowiązany jest spełnić świadczenie w terminie dni trzydziestu, licząc od daty otrzymania zawiadomienia o wypadku, przy czym w razie gdy dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Zgodnie z art. 14 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, zakład ubezpieczeń wypłaca bowiem odszkodowanie w terminie 30 dni od dnia zawiadomienia o szkodzie. Wezwanie do zwrotu kosztów naprawy uszkodzonego pojazdu pozwana spółka otrzymała w dniu 02 lutego 2011r., co oznacza, że w tej sytuacji zasadnym było zasądzenie odsetek zgodnie z żądaniem powoda, tj. od dnia 05 marca 2011r.

W przedmiocie kosztów Sąd orzekł w oparciu o art. 98 § 1 k.p.c. oraz art. 100 k.p.c. Artykuł 98 § 1 k.p.c. konstytuuje zasadę odpowiedzialności za wynik procesu, zgodnie z którą strona przegrywająca sprawę zobowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia swoich praw i celowej obrony. W art. 100 k.p.c. wyrażona została natomiast zasada stosunkowego rozdzielenia kosztów w razie częściowego uwzględnienia żądań. Zarówno pełnomocnik powódki jak i pozwanej wnieśli o zasądzenie na ich rzecz kosztów procesu (jest to warunek konieczny do zastosowania wyżej wymienionej zasady). Na koszty celowego dochodzenia praw składały się w przedmiotowym postępowaniu należna opłata od pozwu (3.343,00zł), opłata skarbową należną od dokumentu pełnomocnictwa (17,00 zł), wynagrodzenie pełnomocnika procesowego powódki będącego adwokatem (3.600,00 zł) oraz wynagrodzenie biegłego w wysokości 1.500,00zł. Łącznie powódka poniosła niezbędne koszty procesu (w rozumieniu art. 98 k.p.c.) w wysokości 8.460,00zł. Na koszty celowej obrony złożyły się w przedmiotowym postępowaniu wynagrodzenie pełnomocnika procesowego pozwanej będącego adwokatem (3.600,00 zł) wraz z opłatą skarbową od pełnomocnictwa (17,00 zł) i koszt poniesiony przez pozwaną na opinię biegłego (711,99 zł). Łącznie pozwana poniosła koszty celowej obrony w wysokości 4.328,99zł. Koszt wynagrodzenia pełnomocników procesowych stron ustalono na podstawie § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U. z 2013r., poz. 461 j.t.).

Porównanie kwoty, w jakiej powód wygrał proces (38.117,80zł) z kwotą roszczenia dochodzonego pozwem (66.844,35 zł) prowadzi do wniosku, iż powód wygrał sprawę w 57% i w takim też stosunku należy uwzględnić poniesione przez niego koszty procesu, po uwzględnieniu kosztów pozwanej, która wygrała w 43%. Skoro powód wygrał sprawę w stosunku 57%, to suma stanowiąca ww. ułamek od kwoty 8.460,00zł przysługuje jemu od strony pozwanej – oznacza to kwotę 4.822,20zł. Skoro pozwana spółka wygrała sprawę w stosunku 43%, to suma stanowiąca ww. ułamek od kwoty 4.328,99 zł przysługującej jej od powódki – oznacza to kwotę 1.861,47zł. Różnicą tych kwot należy strony rozliczyć, zaokrąglając wynik według zasad matematycznych do pełnych groszy. Stąd powodowi z tego tytułu od pozwanego (...) S.A. należna jest kwota 2.960,73zł.

Ponadto, nakazano w pkt 4. wyroku wypłacić na rzecz pozwanego ubezpieczyciela kwotę 788,01 zł tytułem zwrotu niewykorzystanej części zaliczki, zaksięgowanej pod poz. d 322/12, albowiem stosownie do art. 84 ust. 2 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz.U. z 2010 r. Nr 90, poz. 594 ze zm.), zgodnie z którym przepisy art. 80-82 stosuje się odpowiednio do zwrotu zaliczki, a zgodnie z art. 80 ust. 1 ww. ustawy Sąd z urzędu zwraca stronie różnicę między opłatą pobraną od strony a opłatą należną.

Mając powyższe na uwadze, orzeczono jak w sentencji wyroku.

14.12.2013r./Zarządzenie: Odpis wyroku wraz z uzasadnieniem proszę doręczyć wnioskującą.